KURJER POZNAŃSKI

Abonament kwartalny na poczcie mk. 5 — z odnoszeniem do domu mk. 5.42 | Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.70 z odnoszeniem do domu mk. 5.—

Ogłoszenia: 30 fenygów od wiersza petytowego z doliczeniem 50% dodatku drożyźnianego.

Nr. 55. | Poznań, piątek dnia 7. marca 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 6. marca 1919.

Obywatelu i Obywatelko miasta Poznania!

Czy wiesz, jak wyglądają spisy wyborcze? Nie posłuchałeś nas i nie poszedłeś dotychczas na ul. Naumanna do sali gimnastycznej szkoły średniej, aby przekonać się, czyś zapisany. Niestety!! A wiedz, że w spisie tym pominięto nie dziesiątki, nie setki, ale tysiące obywateli-Polaków obojga płci!

Spisy te układali urzędnicy niemieccy, więc skontroluj ich! Zapisali może Ciebie. Głowo domu, ale pominęli Twą żonę lub dorosłą córkę albo syna. Pominęli służącą, która jest u niemieckich państwa. Idź i upomnij się o swoje własne prawa a zarazem o prawa swych domowników i wszystkich z Twojej kamienicy.

To Twoim obowiązkiem w imię odradzającej się Polski, w imię praw naszych świętych do tego odwiecznego Piastowskiego Grodu. Nie będzie on miał należytego przedstawicielstwa, skoro Ty będziesz opieszałym, skoro nie poświęcisz tej okruszyny czasu i trudu.

A zatem jutro między 9. a 6. na ulicę Naumanna!

Redakcja »Kurjera Pozn.«

Jest zgoda!

Mówiliśmy w wczorajszym artykule wstępnym o znaczeniu ogólnem wyborów do poznańskiej Rady miejskiej, o tem, że przeprowadzić je należy pod hasłem zgody i jedności, o tem, z jakim trudem i wysiłkiem w łonie Komitetu Wyborczego doprowadzono do porozumienia w sprawie wspólnej, polskiej listy kandydatów. Doprowadzono — powtarzamy i podkreślamy — do porozumienia, więc każda z interesowanych stron musiała poczynić ustępstwa, nikt nie miał prawa powiedzieć, że to wyłącznie jego kandydaci, lecz są to kandydaci wspólni, kandydaci wszystkich ugrupowań i stronnictw. Był to, jednem słowem, sukces nie tych lub owych, sukces tego lub innego stronnictwa, ale sukces całego polskiego obywatelstwa poznańskiego.

Tak zapatrywaliśmy się my na tę sprawę, a po równi i równocześnie z nami wyrazili ten pogląd robotnicy, bo oto „Prawda", organ urzędowy Narodowego Stronnictwa Robotników, zaraz na drugi dzień po uchwale Komitetu Wyborczego napisał takie słuszne, duchem obywatelskim nacechowane uwagi, które z pełnem prawem zatytułowano „Piękny sukces":

Po mniej więcej roku istnienia, Narodowe Stronnictwo Robotników odniosło walny sukces, który stanowi dla niego cenny zadatek owocnej pracy i potężnego rozwoju na przyszłość.

Oto przy przyszłych wyborach do rady miasta Poznania, Stronnictwo nasze wprowadziło na wspólną listę komitetową bardzo pokaźny zastęp własnych kandydatów. Dość powiedzieć, że Stronnictwo wedle zapadłych na wczorajszem zebraniu komitetu wyborczego uchwał, obsadza prawie połowę zupełnie pewnych krzeseł w Radzie miejskiej.

Rokowania z stronnictwami narodowo-demokratycznem i środkowo obywatelskiem trwały już od szeregu dni. Były chwile, że rozłam zdawał się prawie nieuniknionym, ale na szczęście obie strony pamiętały o tem, że wobec zwartego frontu stronnictw niemiecko-obywatelskich, rozdwojenia unikać należało za każdą cenę.

Pamiętali o tem szczególnie przedstawiciele N. S. R. w Komitecie Wyborczym, którzy też pod światłem kierownictwem dha Cegiełki dali wspaniały dowód rozumu i wyrobienia politycznego i u strony przeciwnej wzbudzili szczery podziw dla świadomego swej siły, a przecież szczerze po polsku czującego robotnika.

Tak brzmi artykuł wstępny w środowym numerze „Prawdy". Tak jest, był to sukces istotny Narodowego Stronnictwa Robotników, które, choć niedawno istnieje, okazało wytrawny rozum polityczny, miarkowany względem na dobro całości; był to sukces p. Wacława Cegiełki, który wykazał takt i wyrobienie polityczne, ale jest to zarazem sukces całego ogółu polskiego miasta Poznania.

Wczoraj wieczorem odbyły się równocześnie walne zebrania wyborcze, w liczbie pięciu. Przebieg ich i uchwały wykazały, że lista kandydatów, przepracowana i przedłożona przez Komitet Wyborczy, odpowiada istotnej woli ogółu wyborców. Na czterech bowiem zebraniach przyjęto listę Komitetu bez najmniejszych zmian, a tylko na jednem uchwalono jedną jedyną zmianę, która tem samem, że przeszła tylko na jednem zebraniu, pozostaje zupełnie bez znaczenia.

Tak więc dzieło zgody i jedności przeprowadzono pomyślnie do końca.

Cześć za to Komitetowi Wyborczemu, cześć tym wszystkim ludziom i stronnictwom, którzy do tego dzieła zbożnego ręki przyłożyli, cześć całemu obywatelstwu miasta Poznania!

A teraz na szańce! Do roboty! Niech wszyscy przejrzą spisy wyborcze i dopilnują tego, aby byli zapisani i mogli wykonać swe prawo wyborcze w dzień wyborów, w dniu rozstrzygającym 23. marca.

Skoro każdy powinność swą i obowiązek spełni, wprowadzimy do poznańskiej Rady miejskiej nie 36 radnych Polaków, jak obliczają ostrożni, lecz przynajmniej 40.

Poznań musi być i będzie polskim!

W Bazarze.

Wiec w Bazarze, urządzony dla mieszkańców okręgu wyb. 1. zagaił o godz. 7. imieniem Komitetu Wyborczego p. Teodor Krause. Udział wiecowników był olbrzymi, sala i przedsionek wypełnione doszczętnie uczestnikami: zwłaszcza stawiło się bardzo wiele kobiet, co doskonale świadczy o duchu obywatelskim naszych żon i sióstr, które do niedawna za rządów pruskich pozbawione były wszelkich praw obywatelskich. — Jako sekretarza wiecu powołał przewodniczący p. Bolesł. Wybieralskiego, a jako ławników pp. budowniczową Rzepecka, Nowacka, Joachima Teskiego, Albina Borowicza, Winc. Waligórskiego.

Po uchwaleniu porządku obrad zabrał głos p. mec. Mieczkowski, który wygłosił obszerną mowę, przedstawiającą w sposób wyczerpujący całe położenie Polski, dalej wyjaśnił, czem jest Rada miejska, że nie instytucją polityczną, ale przedewszystkiem gospodarczą. Pod tym kątem widzenia więc przystąpić musimy do wyborów do Rady miejskiej. Wybrać musimy więc przedewszystkiem takich radnych, którzy miasto nasze będą mogli poprowadzić do rozwoju, którzy mieszkańcom stolicy naszej dzielnicy zabezpieczą życie dobre, normalne, którzy będą umieli wynaleźć środki na zarobek dla naszych rzesz robotniczych i którzy oczyszczą miasto z długów, jakie nam rządy Niemców i Żydów pozostawiły. Długów tych bowiem ma miasto przeszło 80 miljonów, podczas samej wojny zrobili Niemcy i Żydzi 37 miljonów długów. Koniecznem więc jest, ażeby w Radzie miejskiej zasiedli ludzie z tęgiemi głowami, znający się na rzeczy, bo tam czeka ich bardzo trudna praca, a nie parada. Obecnemi wyborami mamy zaświadczyć przed całą Polską naszą solidarność i to, że my tu dzielnymi gospodarzami. Od tych wyborów będzie zależało spolszczenie całego miasta, a więc magistratu. Dlatego potrzebna nam jednomyślność i zgoda, która pięknym przykładem zaświeci na zewnątrz. Cała Polska spodziewa się wielkich rzeczy i zdrowia duchowego od nas, nie zawiedźmy więc tych nadziei Polski, która w tej chwili na nas patrzy.

Burzą oklasków podziękowano mówcy za te słowa pouczające i krzepiące. Następnie przewodniczący p. Krause przemówił na temat wojska naszego, które piersią swą broni miast i siół polskich od napadów dzikiego »Grenzschutzu« i wniósł na cześć wojska polskiego okrzyk, powtórzony przez wszystkich stojąco. — Nad przedłożoną przez przewodniczącego listą kandydacką, ustaloną przez Komitet wyborczy, rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali kolejno głos pp. Bergman, Tuszewski, Czaplewicz Książkiewicz, Bajerlein, Matuszak, Sieradzki, Kędzierski, Krzyżagórski, Terczewski, St. Andrzejewski, p. Rzepecka, ks. Bocian itd. Ostatecznie w głosowaniu przeszła lista komitetowa jednomyślnie, w kontrpróbie nie podniósł się ani jeden głos przeciw.

Nastąpiły wolne głosy, w których przemawiali: ks. Bocian, pp. Czaplewicz, Kędzierski, Krenz, dalej p. Rzepecka, która w bardzo serdecznych, do łez wzruszających słowach nawoływała do zgody, do miłości i pracy wszystkich dla Polski. Na zakończenie wiecownicy zaśpiewali »Rotę«, zaczem przewodniczący ogłosił obrady za zakończone.

Na sali Lamberta.

Wiec zagaił p. prez. Karol Rzepecki, przedstawiając cel zebrania: uchwalenie listy kandydatów na radnych miejskich. Po ustaleniu porządku obrad wiec powołał na sekretarza p. red. Jana Marwega, na ławników pp.: Anielę Tułodziecką, Jana Katza, Jana Matelskiego, Marcelego Łukomskiego, Stanisława Andrzejewskiego.

Pierwszą mowę kandydacką wygłosił p. Dr. Romuald Pa kowski. Mówi o zadaniach Rady miejskiej, o konieczności dokanania wyborów pod kątem widzenia racjonalnej gospodarki miejskiej a nie pod hasłami polityczno-partyjnemi. Wybory do Rady miejskiej to nie rozdawnictwo zaszczytów, ale pracy i obowiązku. Mówi o spolszczeniu miasta. Wybory miejskie to pierwszy egzamin dojrzałości obywatelskiej wolnych obywateli stolicy Wielkopolski. Czeka nas współzawodnictwo w rozwoju z innymi miastami Polski: Krakowem, Lwowem i Warszawą. Przedstawiciele koalicji patrzą nie tylko na nasze przyjęcia, ale na czyny nasze. Idźmy do walki wyborczej zgodni, pod znakiem białego orła, kąpiącego się w słońcu wolności.

Jako drugi mówca kandydat przemawiał p. Dr. P. Gantkowski. Wybory nie mogą być loterją. Rozumnie, bezstronnie należy przystąpić do wyboru jej składu Mówi o zadaniach lekarza Polaka w Radzie miejskiej, o systemie germanizacyjnym dotychczasowym w dziedzinie sanitarnej, o zadaniach nadzoru hygjenicznego w szkołach, opiece nad niemowlętami, dziećmi, młodzieżą, opiece i kontroli nad hygjeną mieszkań itd.

Pierwszym warunkiem na radnego to kwalifikacje. Przy wyborze odpowiednich grup fachowców nie należy się kierować partyjną nienawiścią, ale instynktem i sercem, który nam wskazuje rozum polski. Nie gniew, ale twarda praca nas zbawi.

P. Kossowski żąda języka polskiego w Radzie miejskiej i oświadcza, że zastępować będzie w Radzie miejskiej interesy krawiectwa.

Po objaśnieniu przez przewodniczącego sposobu rozpatrywania listy kandydatów i głosowania nad nią, listę Komitetu przedkłada i uzasadnia jej skład wedle grup fachowych i zawodowych p. red. Roman Leitgeber. Mówca kreśli dzieje pertraktacji w łonie Komitetu, położenie ogólne wyborcze, dotyka stanu finansowego miasta (84 miljony długu), stwierdza, że brak na listach tysięcy Polaków i wzywa do zespolenia wszystkich sił polskich na jedną listę. Prosi o przyjęcie listy Komitetu bez zmian.

W dyskusji poseł Nowicki, oświadczając gotowość dokonania wyborów solidarnie i zgodnie, zgłasza kilka poprawek i przesunięć na liście Komitetu. Przemawiają dalej pp. Maliński, Bartkowiak, Kamarsa, Wroniak, Jaworski, Jakubowska, Biskupski, Koralewski, Hertz, Powidzki, wnosząc poprawki lub przemawiając za listą Komitetu. Imieniem Komitetu przemawiają pp. Witold Hedinger, Dr. Głowacki i Roman Leitgeber.

Wiec uchwalił listę Komitetu olbrzymią większością, witając wynik burzą oklasków.

Za zmianami wśród silnie zapełnionej sali podniosło się tylko kilkanaście rąk.

Na zakończenie Dr. Głowacki komunikuje, że na subskrypcję pożyczki państwowej podpisano przeszło 200 miljonów marek. (Burzliwe oklaski.)

Wiec uchwalił wyrażenia hołdu dla zwycięskiej koalicji na ręce bawiącej w Poznaniu misji oraz uczcił żołnierza walczącego na froncie przez powstanie. W podniosłym nastroju przewodniczący wiec solwuje.

Wiec w sali Ogrodu Zoologicznego.

Zebranie w sali ogrodu zoologicznego zagaja i przewodniczy p. Tucholski, który na sekretarza powołuje za zgodą zebranych p. Maciejewskiego. Po dokonaniu wyboru zarządu wiecu komunikuje przewodniczący, że przemawiać będą jako mówcy pp. Dr. Meissner i Dr. Stark. Pierwszy mówca skreślił pokrótce położenie polityczne, które wciąż jest groźnem i dlatego wybory muszą odbywać się pod hasłem zgody i ustępstw wzajemnych. Odpowiednio do tego ułożona jest lista kandydatów. Dowodem, iż mówca trafił do przekonania zebranych były częste oklaski, któremi mowę przerywano.

P. Dr. Stark w półgodzinnej mowie przedstawił obecne stosunki żywnościowe i podniósł konieczność zmiany na lepsze. W dalszym ciągu przyznawał konieczność podwyższenia zarobków robotnikom, oraz uwzględnienie większe przy zajęciach kobiet, których pracę powinno chronić ustawodawstwo. Również domagał się sprawiedliwszego podziału podatków, które w większym niż dotychczas stopniu powinny płacić sfery bogatsze. W końcu dotknął reform w dziedzinie oświatowej i domagał się bezpłatnej w szkołach nauki dla wszystkich. Patryjotyczne przemówienie przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie przeczytał p. Siemianowski listę kandydatów, którą uzasadniał. Z grona zebranych przemawiała większość za przyjęciem listy kandydatów tylko szczupła liczba była za zmianami. Przy głosowaniu przeszła lista kompromisowa jednomyślnie.

Przebieg zebrania był poważny. Udział wyborców bardzo liczny. Znaczną część stanowiły kobiety.

Wiec dla Wildy

zwołany do hali gimnastycznej szkoły średniej przy ul. Hanki, zwabił jakie 500 do 600 osób, w tem dość pokaźną liczbę kobiet. Wiec zagaił członek komitetu wyborczego p. Kaz. Krajna, oddając przewodnictwo w ręce p. Słomińskiego, ten zaś powołał do pióra p. Grandkowskiego.

Mowy programowe wygłosili pp. Dr. Mroczkowski i Dr. Szulczewski, którzy mówili o zadaniach i pracy przyszłej Rady miejskiej. Mówców nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Następnie p. Kaz. Krajna przedstawił i uzasadnił listę kandydatów na radnych miasta, zaznaczając, że lista została w Komitecie wyborczym zestawioną jednomyślnie. W dyskusji zabrał nasamprzód głos p. Folleher, przedstawiciel Nar. Stronnictwa Robotników, proponując pewne zmiany względnie przesunięcia w przedłożonej liście, a przedewszystkiem domagając się postawienia kandydatury p. Lewandowskiego w miejsce p. Cybichowskiego.

Pan Grzegorzewski, nauczyciel, przemawia za większą liczbą reprezentantów szkolnictwa i proponuje kandydaturę p. Alojzego Marcinkowskiego. W dalszym ciągu przemawiali, częścią za listą komitetową, częścią za propozycją Follehera pp. Kośmicki, Jakób, Kliszczyński, Nowak, Krajna Franciszek, Nowak Marcin i inni.

Po ożywionej, chwilami nawet bardzo burzliwej i namiętnej dyskusji, przyjęto ostatecznie, prawie jednogłośnie, listę komitetową z tą zmianą, że w miejsce p. Cybichowskiego postawiony zostanie p. Lewandowski.

Wezwaniem do zgody i solidarności w dniu wyborów zamknął przewodniczący zebranie, trwające od 7 do godziny blisko 10.

Wiec dla Łazarza i Górczyna.

Obszerna sala na Wzgórzu zapełniła się wiecownikami po brzegi. Liczono około 1200 osób, w tem bardzo wielka liczba niewiast, które wyborami nadzwyczaj się zainteresowały.

Krótko po godz. 7. zagaja wiec członek komitetu p. St. Stolpe krótkiem słowem wstępnem, odczytując porządek obrad, który zebranie bez najmniejszego sprzeciwu przyjęło. Następnie powołuje przewodniczący na sekretarza p. Förmaniaka, na ławników zaś pp. Waszaka, Solęckiego, Hoffmanna i ks. prob. Malińskiego, oraz p. Urbankównę, poczem udziela głosu p. Szymańskiemu, który mówi dość obszernie o celach i zadaniach przyszłej Rady miejskiej. Pani Dr. Jaworowiczowa przemawia do zebranych niewiast, zachęcając je do wytrwałości w ciężkich czasach dzisiejszych. Jeżeli przetrzymaliśmy wszystkie braki i trudności za czasów Niemców, którzy przecież celem zaspokojenia ludności darzyli ją środkami spożywczemi skradzionemi z Francji, Belgji a szczególnie z Polski, to temwięcej przetrzymać możemy krótki okres niedostatku w chwili powstającej Polski. Przemówienie przyjęto gorącemi oklaskami.

Pan Grzegorzewicz odczytuje następnie listę kandydatów ustaloną przez komitet miasta Poznania w porozumieniu z przedstawicielami istniejących w mieście naszem partji, dodając kilka słów od siebie, zachęcających do zgody i solidarności.

W dyskusji nader obszernej przemawiają między innymi pp. Hartmann Stan., Hoffmann Stan., Budzyński, red. Powidzki, współpracownik naszego pisma red. A. Piotrowski Miedziński itd.

W toku dyskusji wyłoniły się zarzuty przeciwko jednemu z kandydatów, na którego miejsce p. Miedziński proponuje postawić p. Lewandowskiego.

Przewodniczący poddaje listę kompromisową pod głosowanie. Cała sala przyjmuje listę prawie jednomyślnie, bo przeciw głosowało — i to tylko ze względu na osobę zaatakowanego kandydata — razem pięć osób. Tak wiec Łazarz i Górczyn okazał dojrzałość polityczną w całej pełni, podporządkowując sprawy prywatne dobru ogółu. Za stanowisko takie należy się wyborcom tej dzielnicy cześć i uznanie w całej mierze. Wiec był dowodem, że stuletnia niewola i doświadczenie przebytych mąk, nie przeminęło niespostrzeżenie.

W wolnych głosach już po przyjęciu listy przemawiali jeszcze pp. Brzeskwiniewicz, Kubiak, Sternal, Bresinski, Michalak, Budzyński, Dr. Jaworowiczowa, red. Piotrowski, Cegielka i red. Powidzki.

Na cele wyborów urządzono składkę dowolną, poczem przewodniczący o godz. 10 solwuje wiec, dziękując zebranym za nader liczny udział oraz za spokój zachowany w toku obrad.

Kandydaci do Rady Miejskiej

wybrani na wczorajszych walnych zebraniach wyborczych w liczbie sześćdziesięciu winni stawić się dzisiaj punktualnie o godzinie 8 i pół na salkę w Gospodzie Polskiej (św. Marcin 40) celem dopełnienia formalności, wymaganych ustawą wyborczą.

Komitet Wyborczy m. Poznania.

Z loży sejmowej.

27. lutego.

Jak duch Banko przychodzi znów przed Izbę sprawa »bluszczu« i Habsburgów. Podnosi ją p. Daszyński sam. Na trybunie się nie zjawia, ale w liście do marszałka zaprzecza kategorycznie wersjom, jakoby kiedykolwiek owe słowa wypowiedział. Aby zaprzeczenie było tem efektowniejsze, zaznacza, że dnia 3. 10. 1916 posiedzenie Koła Polskiego było tajne i bez stenografów, a wreszcie że „Dokumenty chwili" są wydawnictwem anonimowem, bez daty i bez redaktora. P. Korfantemu p. Daszyński zarzucił nieznajomość stosunków, ale rzecz dziwna, iż nic nie wie o „Dokumentach", które w czasie okupacji niemieckiej ukazywały się przez trzy przeszło lata i rozchodziły się po całej Polsce; że nie nie wie, że za ich publikację członek Rady Stanu p. Aleksander Rosset był skazany na trzy lata, i istotnie prezsiedział kilka miesięcy w niemieckiej jeszcze twierdzy w Modlinie. W Sejmie na szczęście intermezzo to zamknięto, ale pokutować ono będzie w dalszym ciągu po wiecach i prasie.

Przychodzimy do merytorycznych obrad. Wniosek min. Englicha o ustalenie monet polskiej i wniosek Bobrowskiego uchwalono natychmiast bez dyskusji i odesłano do komisji.

Zgoła niepotrzebną dyskusję wywoływały wnioski Cieśli: o utworzenie osobnej komisji zdrowia publicznego tudzież Dąbrowskiego o utworzenie komisji uruchomienia przemysłu. Obrona zdrowia społecznego i dać pracę bezrobotnym: to rzeczy przez wszystkich uznawane. Jednakże niektórzy wyzyskują okoliczności w celu przemawiania na zewnątrz, do wyborców. Tedy i p. Dąbrowski, a przedewszystkiem dwaj towarzysze wygłosili mowy o rzeczach przez nikogo nie kwestjonowanych. Tow. Arciszewski, b. minister poczt i telegrafów, jest kiepskim mówcą, wyzyskuje moment, aby „burżuazji" i prawicy nawymyślać. Tow. Szczerkowski korzysta z sposobności, aby popisać się przed Sejmem swą umiejętnością agitacyjną i zdolnością walki z kapitalizmem. Pos. Nowicki wskazywał, w jakiej dziedzinie akcja ma pójść, zaryzykował nawet twierdzenie, że należy podjąć takie prace, któreby nawet po pewnym czasie musiałyby być ponownie przeprowadzone.

Dużą, a szczerze mówiąc wysoce niesmaczną dyskusję wywołał wniosek posła Witosa w sprawie reform w wojsku. Ferment silny wniósł list pułk. Wroczyńskiego, kierownika ministerstwa wojny, który, ograniczony w swych funkcjach, zrzucał odpowiedzialność z siebie za stosunki, panujące w wojsku. Rzecz widoczna, że list ten godził w głównego dowódzcę, Lewica, a zwłaszcza socjaliści, kom. Piłsudskiego uważają za „swego" człowieka. Tak być nie powinno. Dziś, wybrany tymczasowo jednomyślnie przez cały Sejm, kom. Piłsudski jest dziś własnością całego narodu i wobec całego narodu odpowiedzialny. Por. Liebermann nawoływał do koniecznych reform wojskowych, zwracają uwagę, że komendant nie może wszystkiemu dać rady, gdyż „buduje jednocześnie państwo i mieczem i kielnią." Przestrzegał trafnie przed całą dyskusją na temat stosunków w wojsku panujących pos. Dubanowicz, gdyż daje ona wrogom naszym możność orjentowania się w naszych stosunkach. Ale domagał się przeciwdziałania agitacji wspomnianej przez komunistyczną gazetę »Żołnierz i Lud«, która dyskredytuje wojnę z Ukrainą. Na

innem stanowisku stanął tow. Malinowski, minister robót publicznych za czasu Moraczewskiego, który podobnie jak jego premjer właściwie agitowali przeciwko wojsku. Socjaliści dziś nie mają dnia pomyślnego, gdyż wysunęli złych mówców. I Arciszewski i Szczerkowski i Malinowski arzemawiali jak na wiecu.

Jedynem wartościowem przemówieniem to mowa ks. Lutosławskiego. Pierwszy ksiądz na trybunie. Istotą dzisiejszego sporu, to nic innego, jak kwestja odpowiedzialności przed Sejmem czynników kierowniczych armją. Nawet Francja, Parlament francuski, miał odwagę usunąć zasłużonego Joffre'a, gdy kto inny okazał się bardziej kompetentny w tych rzeczach. Nie wolno wychowywać wojska w kulcie dla jednostki, ale w oddaniu się Ojczyźnie do usług. Należy tak samo zerwać z tradycjami spiskowemi w wojsku i metodami, które musielibyśmy stosować dawniej, służąc w obcych wojskach w celu ich zdezorganizowania.

Nakoniec Sejm był widownią zajścia. Powodem jego był... Priłuckij. Zaprawdę, ilekroć ter poseł zjawi się na trybunie, zaraz wznosi burzę. W kuluara h pytał się później dziennikarzy, dlaczego tak właśnie się dzieje.

— Bo pan niepotrzebnie grozi i prowokuje — odpowiedziano.

A teraz insynuował on poprawce fachowca Fichny, domagającego się uruchomienia przemysłu wojennego i uwzględnieniu przy dostawach polskich związków zawodowych — insynuował antysemityzm. Dwukrotnie mu świetnie i cięto odpowiadał Korfanty:

— Pan się widocznie nie uważa za obywatela państwa polskiego (w którem wszyscy są równouprawnieni).

— Pan mówi dla zagranicy! — wołał trafnie poseł Dąbski.

A p. Priłuckij skrupulatnie następnie dziennikarzom żydowskim dawał instrukcje, jak przedstawić nowe „ograniczenie praw żydowskich" w Polsce. —ski.

28. lutego.

Dziewiąte posiedzenie Izby, a piąte w tym tygodniu... Sejm z ogromnem natężeniem pracuje. Byleby tylko mniej było gadaniny, a więcej pozytywnej pracy. Dzisiaj przychodzą pod obrady pierwsze projekty ustaw, ale już wywołują ogromną dyskusję na ogół dosyć chaotyczną.

Kuluary żywo interesujące się kwestją waluty. Komisja odrzuciła nazwę „lecha", wprowadzając nasze dawne „złote" i grosze. Rozrzucają broszury wydane przeciw Dmowskiemu i Stapińskiemu. Pierwsza wydana przez rzekomego Jana Trzaskę w Krakowie. Oczywista, pseudonim, oczywista, że drukarnia niewymieniona. Wszelako druk przypomina bardzo „Drukarnię ludową" w Krakowie, widocznie zatem wyszła z kół socjalistycznych. Tenor broszury wysoce paszkwilowy.

Broszura o Stapińskim zaopatrzona w tytuł: „Jan Stapiński, zdrajca ludu" mówi sama za siebie. Jest to kampania pomiędzy ludowcami samymi. Cytata obszernej mowy Jakóba Bojki dość wyraźnie cytuje źródło, lubo drukarnia również niewymieniona.

Wielkie zainteresowanie budzi sprawa reprezentacji Poznańskiego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w chwili obecnej będą się musiały odbyć wybory w rejonie dziś od walk wolnym, gdy reprezentacja dzielnic zajętych nadal przez Niemców pozostaje ciągle na porządku dziennym. Klucz do jej rozstrzygnięcia pozostaje w ręku piastowców, którzy są niezdecydowani i prowadzą w tej mierze targi.

Socjaliści i „Gazeta Nowa", przechrzcona obecnie na „Polską", podnieśli sprawę noty przesłanej 18. bm. radiotelegraficznie przez komisarza ludowego Cziczerina do rządu polskiego, ofiarującego Polsce zawarcie pokoju. Nota ta jest niczem innem, jak obszerną proklamacją bolszewicką do ludności polskiej. Atakują oni obecnie Paderewskiego, dlaczego dotąd nie podano tej sprawy do publicznej wiadomości.

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczyna deklaracja rabina Halperna, protestująca przeciwko oświadczeniom wczorajszym Priłuckiego, gdyż one uwłaczają godności narodu polskiego. Rzecz znamienna, że i rabin Halpern, mówiący w imieniu ortodoksów, uznaje również narodowość żydowską, która pragnie z ludnością polską współżyć w zgodzie największej.

Pierwsze dwie ustawy wchodzą na porządek dzienny. Pierwsza tycząca zaopatrzenia ludności w budulcowe i opałowe drzewo; tu włościanie przemawiają wiele, tu pos. Diamand, rozsądny socjalista, przestrzega przed szafowaniem hojnem z mienia publicznego, na co jako ekwiwalent pos. Bobrowski, oponent, lubo towarzysz partyjny Diamanda, w okrzyku z ławy doradza konfiskatę prywatnych lasów.

Ale najważniejszem wydarzeniem jest ostateczne ustalenie jednostki monetarnej polskiej, którą bez dyskusji uchwalają nazwać „złotym" — „z" — a setną jej część „groszem" — „g". Ani dyskusji żadnej, ani żadnego sprzeciwu wniosek nie wywołuje. Słusznie. Byleby jeno reprezentował on istotną siłę i istotną wartość.

I dziś Izba urządziła manifestację ententową. Rzecz wyszła ex re uznania przez Włochów rządu i państwa polskiego. Z radością podniesiono trzykrotny okrzyk „Niech żyją", z radością przyłączono się do wniosku Korfantego, aby Sejm nasz wysłał do parlamentu włoskiego, który pierwszy deklarację za naszą niepodległością powziął, depeszę z pozdrowieniami — i aby takie same depesze wysłano do parlamentów francuskiego i angielskiego. Węzły wiążące nas z Ententą zacieśniają się coraz silniej. Niechybnie w ślad za tymi objawami zewnętrznymi pójdzie silne pogłębienie zrozumienia wspólności interesów, jakie wiążą Polskę z państwami i narodami Ente... —ski.

Ze Sejmu.

(Posiedzenie z 3. marca.)

Warszawa, (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po dłuższej dyskusji odesłano do komisji rolnej wniosek dostarczania rolnikom przez rząd sztucznego nawozu. W dyskusji zabrał głos minister rolnictwa Janicki, udzielając wyjaśnień. Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad wnioskiem o zaprowadzeniu trzeciej zmiany robotników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Na rozmaite zarzuty mówców odpowiada minister handlu i przemysłu p. Hącia, który dwa razy głos zabierał i minister kolei Eberhardt. Na koniec zgodzono się na odesłanie wniosku do komisji do dokładniejszego zbadania. Następnie odczytano wniosek rządu w sprawie przymusowej pożyczki państwowej. Najważniejsze postanowienia tego wniosku brzmią:

Od gotówki, znajdującej się na ziemiach Polski będzie pobrany jednorazowy podatek w wysokości jednego procentu. Każdy posiadacz pieniędzy papierowych, opiewających na marki, korony i ruble, obowiązany jest złożyć takowe do odstemplowania. Wyjęte są od tego obowiązku bilety w wartości pół, jednej i dwuch marek, na 1 rubel, 1 kor. i 2 kor. Kto zgłosi więcej niż 5000 marek, względnie 2400 rubli albo 6000 koron, ten otrzyma połowę w odstemplowanych biletach a drugą w asygnatach skarbowych. Te asygnaty skarbowe, pożyczki państwowej, mogą być używane do spłacania długów w wysokości 50 proc., jeżeli dług wynosi więcej niż 5000 marek. Ostemplowane bilety zostaną potem zamienione na nowe w polskiej walucie. Bilety nieodstemplowane do dnia, który oznaczy minister skarbu, będą skonfiskowane. Za wykroczenia przeciwko tej ustawie grozi kara więzienia do 5 lat i grzywny do 300 000 marek. Przedkładając te warunki minister skarbu Englich, wygłasza exposé wyjaśniające te postanowienia, przyczem zaznacza, że wypowie wyjaśnienia natury delikatnej w komisji. Jednomyślnie przyjęto nagłość tych wniosków, jako też wniosek w sprawie ograniczenia dowozu do Polski pieniędzy zagranicznych. Wnioski odesłano do komisji skarbowej.

Następnie odbyła się dyskusja nad nagłym wnioskiem posła Daszyńskiego oraz nad interpelacją posła Stesłowicza w sprawie rzekomej umowy między ententą a Ukrainą co do podziału Galicji, o czem doniósł »Daily Telegraph«. Prezes ministrów Paderewski oświadcza, że o takiej umowie rządowi nic zupełnie nie wiadomo i członkowie misji ani słowem o takiej rzeczy nie wspominali. Państwa Ententy nie uznały rządu Ukrainy. Wogóle nie wiadomo o jakiej Ukrainie jest mowa, bo są cztery: Skoropadzkiego, Winniczenki, Petlury i nasza domorosła Ukraina. Cała wiadomość pochodzi albo ze źródła ukraińskiego, albo jest wprost elaboratem fantazji. Członkowie misji we Lwowie podyktowali obu stronom warunki, które zakreślają, jako tymczasową linję demarkacyjną lewy brzeg Bugu i Stryja, tak, że w naszej ręce pozostałby Borysław i cały teren naftowy. Skoro tylko misja powróci z Poznania, prezes ministrów przedłoży jej w tej sprawie kategoryczne zapytanie, a odpowiedź przedstawi komisji zagranicznej. Na razie oświadcza, że poczynił w Paryżu kroki, zastrzegające się przeciw wszelkim traktatom, zawieranym z Ukraińcami, bez wiedzy rządu polskiego. Rozwinęła się obszerna dyskusja, w końcu przyjęto nagłość wniosku Daszyńskiego jednogłośnie. Następnie odesłano do komisji nietykalności poselskiej sprawę aresztowania w Białej posła Szmigla. Pod koniec posiedzenia odesłano jeszcze do komisji wniosk Perla, zwracający się przeciwko temu, że obywatele państwa polskiego uważani są w byłym zaborze pruskim za obcokrajowców.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o godz. 4. po południu.

Położenie wojenne.

Komunikat Głównego Dowództwa w Poznaniu

z dnia 6. marca 1919.

Grupa północna: Na odcinku Kujawskim i Kcyńskim ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów nasze posterunki. Pod Czesławicami (Koernersfelde) odparto atak patrolu niemieckiego. Na reszcie frontu spokój.

Grupa zachodnia: Nasze pozycje pod M. Grójcem ostrzeliwano minami. Pod Lewicami, Błakami niepokoiły patrole niemieckie nasze posterunki. Pod Kopanicą, Kaszczorem i Lesznem spokój.

Grupa południowa: Żołędnicę ostrzeliwał nieprzyjaciel z kulomiotów i miotaczy min od strony Sarnówki i Łaszczyna. Na reszcie frontu spokój.

Szef sztabu.

Zamordowanie polskiego żołnierza.

W walkach pod Ludwikowem padł w ręce Heimatschutzu żołnierz Mikołajczak wraz z towarzyszem swym Kośnickim. K. udało się zbiedz. Stojąc pod Łażem usłyszeli żołnierze polscy kilka sstrzałów. Rozstrzelano Mikołajczaka. M. znaleziono później martwego na szosie, znaki kul pionowo w ziemi dowodzą, że do leżącego strzelano, na głowie znać było proch od wystrzału. M. ograbiono z futra, butów, mundura i pierścionków.

Znęcanie się nad jeńcami polskimi.

W mej podróży z Ch. do Zdun, pisze nam nader wiarogodna osoba, byłem świadkiem zajęcia Zdun przez Heimatschutz. Jeńców polskich transportowano pieszo do Freychan na dworzec. Płaszczy i czapek nie mieli, bo je im zabrano. Ludność cywilna i kolejarze-żołnierze zachowywali się biernie, bili jeńców przy ładowaniu w wagony kijami i kolbami tak, że krew bryzgała z głów. Wyzywano Polaków od świń polskich a niewiasty pluły na nich. Tym samym pociągiem wysłano mnie do Wrocławia. Przy wysiadaniu z wagonu w Wrocławiu widziałem jeszcze, że krew ciekła z głów jeńców. Bito ich tutaj także i wyzywano, by tę bandę najlepiej zaraz tu zabito.

Co Niemcy sądzą o »Heimatschutzie«?

Możemy podać w tłumaczeniu charakterystycznem wyjątek z listu pisanego przez żołnierza Heimatschutzu do swego znajomego w Poznańskiem: „Prawie wszyscy moi towarzysze z korpusu ochotniczego (Freikorps) to po większej części opryszki. Strach rozsądnemu człowiekowi z takimi ludźmi przebywać." Piszący list był już w Miedzyrzeczu, ale zobaczywszy, że to nie przelewki, uciekł z powrotem do Berlina.

Sprawy polskie.

Kłamstwa niemieckie o Polsce a prasa francuska.

Nowy przyczynek do kampanji przeciwpolskiej uprawianej przez prasę berlińską znajdujemu w następującym doniesieniu:

„W całej południowej Polsce zwłaszcza w Lublinie odbyły się masowe demonstracje chłopów i robotników." Ile słów tyle kłamstw. Paryski »Temps« daje następującą odpowiedź: Rząd berliński czuje, że odbudowanie silnej Polski jest największym niebezpieczeństwem dla zamiarów imperjalistycznych. Chcąc zniechęcić koalicję do Polski, przedstawia ją jako ognisko anarchji. Misja koalicyjna dla spraw polskich będzie umiała te nędzne manewry niemieckie zniweczyć. Zresztą sposób, w jaki władza generała Piłsudskiego została przez Sejm ustawodawczy legalizowana, spokój panujący podczas wyborów, umiarkowanie, którym odznaczyły się wszystkie nawet najskrajniejsze partje, są dostatecznym dowodem porządku panującego wszędzie tam, gdzie sięgają rządy Paderewskiego.

O uczciwość wobec władz.

Niezmiernie poważnem zagadnieniem, na które zdaje mi się mało dotąd zwrócono uwagi, jest sprawa uczciwości społeczeństwa naszego wobec władz, władz nareszcie własnych.

Półtorawiekowe władanie wrogów nad nami wyrobiło naturalnie w nas wszystkich wrogie usposobienie do władz wszelkich. Przeszkadzanie, dokuczanie i szkodzenie władzom poczytywało sobie wielu z nas za szczyt patryjotyzmu. W czasie wojny potok rozporządzeń, w wielkiej części niewykonalnych, zmuszających do kłamstwa i wybiegów, nie respektowanych, a często i nieznanych przez nikogo, a do ich przeprowadzenia fala urzędników, żądnych łapówek, do reszty autorytet władz obniżyły.

Teraz wkraczamy w progi państwowości własnej. Władze niższe, rozporządzenia, urzędnicy — wszystko to zostało prawie że niezmienione, więc i stosunek społeczeństwa do nich nie uległ tak koniecznej zmianie.

A zmiana ta przyjść musi, inaczej — przepadnie wszystko. Umoralnienie stosunku do władz — oto wielkie zadania prasy, kleru, towarzystw wszystkich oświatowych, zawodowych i politycznych.

Z drugiej strony i władze starać się będą musiały o ułatwienie społeczeństwu wejścia na dobrą drogę i kroczenia po niej. W pierwszym rzędzie mam na myśli zniesienie niewykonalnych rozporządzeń po smutnej pamięci rządach Ludendorffa (np. nigdy nie wypełniany zakaz wydawania pełnej ordynarji, zakaz konsumpcji własnych produktów itp.)

W drugim rzędzie zalecałoby się ograniczyć możliwie jak najwięcej wydawanie nowych rozporządzeń. O ile jednak uniknąć ich nie można, muszą być krótkie, jasno zrozumiałe, zgodne z poczuciem ogółu, a więc nie od zielonego stolika pisane, i — wykonalne. Niestety zdarzają się takie, że je się odczytuję po polsku, potem — dla lepszego zrozumienia — po niemiecku i w końcu nie wie się, o co pp. prawodawcom chodziło. (Polecam w tej mierze lekturze orędowników powiatowych.)

Dalej uważam, że póki społeczeństwo zupełnie nie wyzdrowieje, nie można uczciwości na zbyt ciężkie próby narażać. Do tych zaliczam przedewszystkiem deklaracje podatkowe. Jeżeli to tylko jest możliwem, należy inny sposób opodatkowania, dający pewniejsze wyniki, i nie premiujący nieuczciwości, zaprowadzić. (W nawiasie dodam, że w tej chwili gwałtowne pozbawienie ludności alkoholu tak samo nazbyt ciężką próbę uczciwości wystawiło. Dlatego w setkach miniaturowych gorzelni marnuje się zboże i kradnie się skarbowi miljony, które powinny wpłynąć z akcyzy).

Wreszcie — i to może jest najważniejsze — należy urzędników socjalnie i finansowo tak postawić, żeby byli nieprzystępni dla przekupstwa. Możliwem to będzie tylko, jeżeli ilość ich ograniczymy bardzo i starać się będziemy o decentralizację władz, oddając szeroki zakres działania czynnikom autonomicznym, spełniającym swe zadania po największej części honorowo. Urzędnikom, przejętym po Niemcach, trzeba będzie rzucając, o ile potrzeba, zasłonę na przeszłość, ułatwić przeniesienie się w inne strony, żeby się mogli łatwiej otrząsnąć z pruskiego sposobu traktowania spraw i w nowem otoczeniu umieli sobie zaskarbić szacunek, zaufanie i lojalność społeczeństwa.

Bogdan Szembek.

Nasze sprawy.

— **Zjazd Sokolstwa Polskiego okręgu III.** odbył się w Jarocinie pod przewodnictwem d. Stefana Bendlewicza. Był to peirwszy od roku 1914 zjazd przeszło 80 prezesów, naczelników i delegatów okręgu. Referat „o organizacji sokolej i jej zadaniach" wygłosił p. Sebel z Jarocina. P. Bendlewicz wygłosił referat o Straży Ludowej i stosunku jej do Sokoła; Sokół uważa za najprzedniejsze swe zadanie szerzenie posłuchu dla naszych władz, tudzież przygotowanie wszystkich druhów do czynnej służby w Straży Ludowej. P. Bereszyński mówił na temat »ćwiczenia sokole w czasie obecnym«. Ze sprawozdań wynika, że w okręgu III. istnieją 23 gniazda z liczbą 1698 członków. Jako składkę okręgową uchwalono 50 fen. od członka, a nadto zaapelowano do gniazd zasobniejszych, ażeby kasę okręgową zasiliły jednorazową składką w wysokości mk. 100. W roku bieżącym przypada 20-lecie okręgu; z powodu jednak zniszczonych akt w czasie starć Sokołów z dawniejszemi władzami, ani dnia i miesiąca założenia okręgu stwierdzić nie można.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Ogólne Zjednoczenie ziemian utworzono na zjeździe w Krakowie, w którego obradach uczestniczyli także przedstawiciele organizacji rolniczych z Poznańskiego i Królestwa. Celem organizacji jest dążenie tymczasem do zszeregowania największej liczby ziemian pod hasłem zawodowem i politycznie bezpartyjnem, a w przyszłości stworzenia jednej wspólnej ogólno-polskiej organiazcji ziemiańskiej z siedzibą w Warszawie. Prezesem wybrano Adama hr. Stadnickiego. Na zjeździe tym wygłoszono także szereg referatów, a mianowicie ks. prof. Zimmermann pt. »Pole pracy ekonomicznej i społecznej ziemian polskich w chwili obecnej«, A. Kobylański »Stan rejestracji szkód i świadczeń wojennych w Galicji«, Adam Żółtowski »O pracach komisji dla spraw polityki agrarnej w Warszawie« itd. W następstwie tego utworzono 3 komisje dla spraw: agrarnych, robotników rolnych oraz świadczeń i szkód wojennych.

Kurs hygieny dla nauczycieli i nauczycielek ludowych.

W porozumieniu z Komisją szkolną Towarzystwo Hygjeniczne urządza w Poznaniu kurs hygjeny dla nauczycieli i nauczycielek ludowych w czasie od 10. do włącznie 17. marca br. z następującym programem:

Poniedziałek 10. marca od 6—7: Dr. Gantkowski: »Znaczenie hygjeny w szkołach ludowych ze stanowiska społecznego i naukowego«.

Od 7—8: Dr. Cetkowski: »Skrzywienia kręgosłupu w wieku szkólnym«.

Wtorek 11. marca: od 6—7: Dr. Zakrzewski: Pogląd ogólny na hygjenę w wieku szkólnym«.

Od 7—8: Dr. Witold Kapuściński: »Hygjena oka w wieku szkolnym«.

Środa, od 7—8: Dr. Adamczewski: »Współudział nauczyciela w zwalczaniu chorób szkolnych, mianowicie chorób zakaźnych«.

Czwartek, 13. marca, od 6—7: Dr. Jezierski: »Gruźlica a szkoła«.

Od 7—8: Dr. Parczewska: »O uświadamianiu w szkole ludowej« (tylko dla nauczycielek).

Piątek, 14. marca, od 6—7: Dr. Skoczyński: »Hygjena ustroju nerwowego dziecka szkólnego. Dziecko umysłowo upośledzone«.

Od 7—8: Dr. Michalski: »O czynności lekarza szkólnego«.

Sobota, 15. marca, od 6—7: Dr. Karwowski: »Hygjena skóry«

Od 7 do pół do 8: »O uświadamianiu« (tylko dla nauczycieli).

Poniedziałek, 17. marca: od 6—7: Dr. Tadeusz Schultz: »Wychowanie fizyczne« (gimnastyka, gry na wolnem powietrzu, sport).

Od 7—8: Drł Szuman: »Hygjena ducha«.

Kurs będzie się odbywał w sali wykładowej instytutu hygjenicznego przy Plantach (obok Akademji). Wstęp bezpłatny.

Za Tow Hygjeniczne:
Dr. Franciszek Zakrzewski, prezes.

Wiadomości miejscowe i potoczne

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu.**

W piątek po raz pierwszy: »Łapownicy«, komedja w 5. aktach przez A. Ostrowskiego.

W sobotę po raz drugi: »Łapownicy«.

W niedzielę po południu: »Kiliński«.

W niedzielę wieczorem: »Łapownicy«.

W poniedziałek: »Łapownicy«.

— * **Smalec dla Wielkopolski.** Urząd żywnościowy komunikuje nam, że wczoraj wyszły z Warszawy do Poznania cztery wagony smalcu. Smalec będzie rozdzielony na całą dzielnicę naszą. Dalsze transporty będą nadchodziły w regularnych odstępach czasu.

— * **Adoracja całodzienna.** Najprz. ks. Arcypasterz wydał następujące rozporządzenie:

Ufaliśmy przez cały czas wojny w Opatrzność Bożą i nadzieja ta nas nie zawiodła. Obecnie, gdy na kongresie pokojowym w Paryżu rozgrywają się losy narodów, trzeba nam prosić, by nasze i modlitwy podwoić, by Pan Bóg wiekowe pragnienia nasze i tęsknoty spełnił i w myśl naszych życzeń natchnął umysł i wolę mężów, w których rękach spoczywa określenie granic państw.

W tym celu rozporządzam, aby w drugą niedzielę W. Postu odbyła się w kościołach całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu. Bractwa Adoracji Najśw. Sakramentu, Sodalicje, Bractwa Różańca św., oraz inne kościelne towarzystwa wzywam, aby żywy udział wzięły w modlitwach przed wystawionym Najśw. Sakramentem. † Edmund, Arcybiskup.

— * **Koncert artystyczny** z łaskawym współudziałem p. Marji Janowskiej (śpiew), p. Zdzisława Jahnkego (skrzypce), p. Mieczysława Eichstaedta (fortepian), odbędzie się na wielkiej sali bazarowej w poniedziałek, 10. marca o godz. 7. wieczorem na wielkiej sali Bazarowej, staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, parafji Bożego Ciała w Poznaniu. Dochód dla ubogich i na budowę kościoła wildeckiego. Biletów nabyć można w składzie papieru Jarosza »Mały Bazar« lub wieczorem przy kasie.

— * Koncert Ireny Dubiskiej z współudziałem pianistki Heleny Stachowskiej odbędzie się 18. bm. na wielkiej sali Bazarowej. Na wojsko polskie przeznaczona będzie jedna trzecia część dochodu.

— * **Lekarzom, potrzebującym krowianki** do prywatnego szczepienia ospy, donosimy, że można ją otrzymać we wojskowym urzędzie sanitarnym. Informacje w sprawie publicznego i bezpłatnego szczepiania ospy poda się później. — Naczelna Rada Ludowa. — Wydział dla Zdrowia Publicznego, Dr. Gantkowski.

— * **Nowa wystawa obrazów.** W Stowarzyszeniu Artystów została dnia 2. marca otwarta nowa wystawa. Następujący artyści wystawili swoje dzieła: Piotrowski, Potocki, Zarzycki, Turek, Grott, Augustynowicz, Wywiórski, Gra-

czyński, Nowicki, Leon i Stanisław Wróblewscy, Zielke, Masłowski, Twardowski, Geppertówna, Sieniawska oraz rzeźby Haupt.

— * Kolej elektryczna, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, zostanie z dniem jutrzejszem uruchomiona.

— * Czas wypowiedzenia personalowi i robotnikom. Urząd Rzeszy dla gospodarczej demobilizacji zwraca uwagę na to, że przepisy o dozwoleniu wypowiedzeń i czasu wypowiedzeń w rozporządzeniu o przyjęciu do pracy, zwolnieniu i zapłacie robotników i personalu w przemyśle z dnia 4. i 21. stycznia 1919 dotyczą tylko z powrotem przyjętych uczestników wojny, a nie personal i robotników przyjętych później.

— * Sposób, aby mieć zawsze świeże młodzie. Mamy obecnie czystą, jasną mąkę, z której niejedna gosposia chciałaby może raz też upiec pieczywo szlachetniejsze, lecz na przeszkodzie stawa tu ogólny dzisiaj brak młodzi. Chcąc więc naszym paniom gosposiom się przysłużyć, przytaczamy poniżej łatwy sposób wyrabiania młodzi, podany przez pewną gospodynię w »Poradniku Gospodarskim«:

Półtora litra ugotowanych, utartych, ostudzonych ziemniaków umieszać w kamiennym garnku z 4 łyżkami cukru, 3 łyżkami mąki żytnej, dodać kawałek mały młodzi, np. wielkości małego jajka. Wszystko dobrze umieszać i postawić na letniem miejscu. Gdy się dobrze ruszy, przekłuć kopystką, aby opadły, to zrobić trzy razy i potem wstawić w chłodne miejsce.

Używać ich można do każdego ciasta, nawet najdelikatniejszego. Filiżanka starczy do zarobienia siedmiu bochenków chleba. Trwają te młodzie dwa tygodnie, potem trzeba świeże zarobić, tak samo jak poprzednio, dobierając dla fermentacji z tych zrobionych młodzi 4 do 6 łyżek.

Odnośna gospodyni, która podaje powyższą receptę, zapewnia, że na tak przyrządzonych młodziach piecze wszelkie pieczywo, które doskonale się udaje.

KRONIKA SĄDOWA.

— * Sąd doraźny na posiedzeniu II. senatu dnia 4. marca 1919 r. pod przewodnictwem adwokata Jana Dembińskiego, z współudziałem adwokata Leitgebra, sekretarza Teodora Kransego, sekretarza pocztowego Henryka Modraka, kupca Otona Berlowitza i stud. jur. Kliszczyńskiego jako sekretarza, skazał: robotnika Wiktora Zielińskiego z Czerniejewa za ciężką kradzież i za bezprawną rewizję na jeden rok i na jeden miesiąc więzienia.

Za sfałszowanie przepustki kolejowej skazano: Władysława Młyńskiego, robotnika z Kalisza na 3 dni więzienia, Marjana Puławskiego z Kalisza na 3 dni więzienia, kupca Franciszka Koronowskiego z Poznania na 5 dni więzienia, Józefę Bratek z Dachowa na 1 dzień więzienia, Henryka i Hermanna Schlechtów każdego na karę pieniężną 10 mk.

Za chodzenie w nocy po ulicy bez przepustki: Ryszarda Kocha z Szamotuł, Marję Ranciglio z Poznania, Weronikę Ulatowską z Poznania, Stefana Kurjewskiego z Poznania każdego na 5 mk. grzywny.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— W. T. Poznań: Radzimy udać się w tej sprawie do prezydjum policji w Poznaniu. (O. K.)

— S. M. 100.: W wszystkich koszarach powinna być służba jednolita. Tak przynajmniej wyczytaliśmy w rozkazach Gł. Dowództwa. (O. K.)

— M. Gruszcz. Września: Naszem zdaniem sprawę tę rząd polski przejmie. (K.)

— Czesł. O. Skalm.: Prosimy zwrócić się do obw. komendy w Poznaniu. Tam Panu udzielą dalszych informacji. (K.)

Pertraktacje z delegacją niemiecką.

Przedstawiciele niemieccy przybywają do Poznania.

Poznań. (Pat.) Misja koalicyjna z Warszawy, spotkała się wczoraj w Krzyżu z delegacją niemiecką pod przewodnictwem barona Rechenberga, któremu towarzyszył generał Dommes i minister Drews. Po sprawdzeniu pełnomocnictw, badano sprawy w porządku następującym. Wobec oświadczenia rządu niemieckiego, że posiada władzę nad wojskami niemieckiemi wzdłuż frontu polskiego przystąpiono do zbadania szczegółowych warunków rozejmu w Poznańskiem. Linja demarkacyjna będzie oznaczona przez osobną podkomisję, której zadaniem będzie również i oznaczenie strefy neutralnej, wycofanie artylerji i głównych wojsk po każdej stronie na pewną odległość oraz ograniczenia efektownego stanu wojsk. Ponieważ misja koalicyjna zażądała formalnych gwarancji i ułatwień, aby zabezpieczyć i przygotować wylądowanie i przejście dywizji polskich przez Gdańsk — zatelegrafowali delegaci niemieccy do swego rządu, aby mu przedłożyć niektóre szczegółowe wytyczne.

Ciąg dalszy posiedzenia poświęcono naradom dotyczącym uwolnienia zakładników i ochrony Niemców w Poznańskiem a Polaków w Niemczech na podstawie wzajemności. Delegacja niemiecka wypowiedziała gotowość kontynuowania dalszych rokowań w Poznaniu z przedstawicielami Ententy. Ci ostatni zgodzili się na to, ręcząc na spokój i poprawne zachowanie się ludności.

Poznań. (Pat.) Dzisiaj w południe o godzinie 2. przyjechała do Poznania delegacja rządu niemieckiego, aby ukończyć układy rozpoczęte wczoraj w Krzyżu z misją koalicyjną.

Delegatów niemieckich pomieszczono w hotelu „Residenz".

—

We wtorek wieczorem byli członkowie Misji zaproszeni na raut do państwa Władysławostwa Seydów. Liczne grono osób tak z miasta jak ze wsi miało sposobność zetknąć się z przedstawicielami koalicji, wśród których zauważono oprócz bawiących już w Poznaniu członków świeżo przybyłego ze Lwowa generała Barthelemy'ego oraz gen. Carton de Wiarta i prof. Lorda. Także Najprzew. ks. arcybiskup zaszczycił swoją obecnością wieczór, który bardzo sympatyczne u wszystkich pozostawił wrażenie.

Wczoraj członków Misji podejmowano na raucie w Resursie. I tu nawiązano szybko nić, sympatji między zebranem obywatelstwem a przedstawicielami koalicji. Na przemowę p. Ludwika Mycielskiego odpowiedział ambasador Noulens nader podniosłą i gorącą mową.

Pisma angielskie o pobycie misji Ententy w Poznaniu.

Londyn. (PAT. Havas.) Sprawozdania prasowe angielskie z pobytu misji międzysojuszniczej w Poznaniu podnoszą, jako dziwną ironję losu, że misja ta dziś rezyduje w zamku, który wedle słów, użytych przed 10 laty w mowie inauguracyjnej byłego cesarza Wilhelma miał być „pieczęcią pruskiego panowania nad Polską i oznaką, że przyszłość Niemców leży na Wschodzie". Pisma dodają, że Wilhelm rzadko bawił w tym zamku. W czasie wojny jawnie tylko raz. Sir Esme Hoovard w zamku zajmuje dawne apartamenty następcy tronu.

Dmowski w Paryżu.

Prof. Dr. Michał Siedlecki, który jeździł do Paryża, jako delegat wszechnic Jagiellońskiej, dla wręczenia Wilsonowi i Clemenceau dyplomów doktorów honorowych tej wszechnicy, powrócił obecnie do Krakowa i opowiadając sprawozdawcy »Dziennika Polskiego« o wrażeniach z tej podróży, tak się wyraża o osobie i działalności prezesa Komitetu Nar. p. Romana Dmowskiego:

— Mogę pana zapewnić, że jadąc do Paryża, byłem sam niezmiernie ciekaw jego osoby, Pamiętam go doskonale jeszcze z tych czasów kiedy po raz pierwszy rozpoczął walkę za zjednoczeniem ideowem ziem polskich. Fizycznie prawie wcale się nie zmienił; to natura niesłychanie silna życiowo, pełna energji i tego rozumnego uporu, z którym walczy o idee uznane za dobre. O jego działalności mogę panu z całą szczerością powiedzieć, że według mego bezstronnego przekonania, Dmowski, to w obecnej chwili człowiek opatrznościowy dla Polski! mówię to panu tem chętniej, że wcale nie jestem narodowym demokratą a wady partji endeckiej dobrze znam i zawsze o nich głośno mówię. Tak panie, Dmowski, to człowiek, któremu Polska będzie miała niesłychanie wiele do zawdzięczenia. A nie będzie to tylko owocem jego „szczęścia" politycznego, lecz z pewnością skutkiem jego szczerej, usilnej i świadomej pracy. Ma on też, jako delegat na konferencję pokojową — zupełnie wyjątkowe kwalifikacje. Jest bardzo spokojny w dyskusji, bystry w odpowiedziach i bardzo szybko orjentujący się w sytuacji, a przytem włada wybornie językiem francuskim, angielskim i włoskim a nawet wcale nieźle japońskim. To bardzo wielka zaleta! Wiem, że podczas expose o sprawie polskiej kiedy zauważył mówiąc po francusku, że tłumacz niezbyt wiernie oddawał jego myśli w języku angielskim, sama dawał wyjaśnienia po angielsku Amerykanom i Anglikom a po japońsku przedstawicielom Japonji. Ma też ustaloną opinję pierwszorzędnego polityka, osobiście zaś jest bardzo lubiany. Widziałem, że prezydent Wilson witał się z nim i rozmawiał w tonie zupełnie serdecznym, wiem też jak mile wspominali go inni politycy; a z pewnością dobre osobiste stosunki to rzecz dla polityki wcale nie obojętna.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa Gdańska.

W dniu 9. marca odbędą się w licznych miastach całej Polski manfestacyjne wiece narodowe w celu poparcia sprawy odzyskania Gdańska.

Uchwały, uzasadniające prawo Polski do własnego wybrzeża morskiego, będą telegraficznie przesłane polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu, misji aljantów w Polsce i rządowi państwa polskiego. Prasa polska w numerach w d. 9. bm. poświęci specjalnie względom sprawę Gdańska. Za interwencją Związku miast galicyjskich, Rady miejskie galicyjskie i śląskie podobnie jak i powiatowe, odbędą uroczyste posiedzenia i powezmą rezolucje stosowne.

Na wezwanie komitetu odzyskania Gdańska podobną akcję w Radach miejskich Kongresówki podejmuje Związek miast Królestwa Polskiego.

W Poznańskiem odbędą się również, jak się dowiadujemy, wiece manifestacyjne.

Strajk generalny w Berlinie.

Berlin, 5. III. Strajk generalny wybuchł stosownie do uchwały zebrania Rad Robotników i Żołnierzy wielkiego Berlina we wtorek rano. Ogłoszenie strajku jest sukcesem żywiołów radykalnych, których agitacja ogromnie się wzmogła. Socjaliści umiarkowani robią ustępstwa radykałom, godząc się na Rady robotnicze jako stałe instytucje publiczne. Mimo to fale radykalne zagrażają silnie rządowi Eberta i Scheidemanna. Strajk ma charakter polityczny. Strajkujący żądają uznania Rad Rob. i Żołnierzy, wypuszczenia więźniów politycznych, rozwiązania wojsk ochotniczych, utworzenia rewolucyjnej straży robotniczej, nawiązania stosunków z rosyjską republiką sowjetów.

W kilku punktach Berlina rozpoczęły się rabunki. Do krwawej strzelaniny przyszło na Placu Aleksandra. Naczelnym komendantem wojskowym Berlina został pułkownik Reinhard.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 5. marca.

Litwa i Białoruś: Grupa gen. Iwaszkiewicza: Pod wpływem naszych operacji nad Niemnem i zajęciu Różanki bolszewicy opuścili Szczuczyn. Wojska nasze zajęły Albertyn (10 km na wschód od Słonima). Patrole wywiadowcze dotarły do stacji Lesnaja.

Grupa gen. Listowskiego: Kolumny nasze wśród utarczek przekroczyły linję Parnewice—Bergozyn—Brodnicę. Na stacji Brodnicy i we wsi Juchnowice padły w nasze ręce magazyny z bronią i amunicją. Do niewoli wzięto 25 czerwonych gwardzistów. W tem dowódcę bataljonu i komisarza pułku.

Wołyń: Grupa gen. Rydza Śmigłego: Pod Władysławowem (na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego) potyczki naszych placówek z ukraińskiemi oddziałami wywiadowczymi. Na innych odcinkach sytuacja bez zmiany.

Galicja Wschodnia: Grupa gen. Romera: Baterja nasza celnymi strzałami zmusiła do milczenia artylerję nieprzyjacielską, ostrzeliwującą Bełz.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Na froncie pod Lwowem ożywiona działalność artylerji ukraińskiej. Pociąg pancerny ostrzeliwujący Snopków zmuszony został do cofnięcia się. Gdzieniegdzie walki oddziałów wywiadowczych. Baterje nieprzyjacielskie ostrzeliwały Gródek Jagielloński i przejeżdżające pociągi. Między Krościenkiem a Ustrzykami silna akcja nieprzyjacielska patroli wywiadowczych.

Pułkownik Wade w Zakopanem.

Kraków. (PAT.) Od kilku dni bawi w Zakopanem angielski pułkownik Wade, który przybył tu oficjalnie celem zbadania na miejscu tak ważnej dla Polski sprawy Spiżu i Orawy. W Zakopanem przyjęto go bardzo serdecznie. Na dworcu oczekiwał pułkownika tłum publiczności, który z chwilą przybycia pociągu zgotował mu gorącą owację. W poniedziałek rozpoczęły się fachowe narady, na które pułkownik Galica przygotował doskonały materjał faktyczny w sprawie Spiżu i Orawy. Wieczorem tego dnia odbył się na cześć gości raut w zakładzie Chramca. Pułkownik Wade pozostanie w Zakopanem kilka dni. We wtorek zwiedził pogranicze Spiżu i Orawy, przy tej sposobności mógł się naocznie przekonać o brutalnem postępowaniu Czechów z ludem polskim. Mimo zawartego rozejmu Czesi w ostatnim dniu 14 razy przekroczyli granicę Galicji. W środę odbyły się ostateczne narady.

Stan zdrowia Piłsudzkiego.

Warszawa. (PAT.) Stan zdrowia naczelnika państwa nie wzbudza obaw. Lekarze skonstatowali bronchit. Osłabienie spowodowane jest pracą nie zaś chorobą. Samopoczucie jest dobre.

Drugie posiedzenie komisji dla spraw polskich.

Kraków. (PAT.) (Tel. iskr. z Paryża.) Wczoraj o godz. 4. po poł. zebrała się po raz drugi komisja do spraw polskich. Na porządku dziennym było ustalenie granic pomiędzy Polską a Niemcami.

Lloyd George zapowiada rozpadnięcie się Niemiec.

Londyn. (PAT. Havas.) Na posiedzeniu mieszanej komisji pracodawców i robotników oświadczył Lloyd George, że Rosja rozpadła się i że istnieją oznaki, iż ten sam los grozi Niemcom.

Sprawa Szlezwiku na konferencji pokojowej.

Kraków. (PAT. Tel. iskr.) Delegacja duńska, wybrana przez Parlament, wyjechała z Kopenhagi, aby w Paryżu bronić sprawy Szlezwiku.

Oświadczenie Marjana Seydy do dziennikarzy francuskich.

Paryż. (PAT. Havas.) Pan Marjan Seyda członek Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, oświadczył dziennikarzom, że ma pełne zaufanie, iż niedalekie decyzje konferencji zgodne będą z interesami polskiemi które są związane z interesami cywilizowanego świata. Rozchodzi się przedewszystkiem o rozgraniczenie polsko-niemieckie i rozstrzygnięcie losów Gdańska. Zwrócony Polsce port ten da sprzymierzeńcom możność swobodnego komunikowania się z Polakami i niesienia im pomocy w żywności i amunicji.

„Liberté" pisze, że w kołach polskich przeważa wrażenie, iż życzenia nowej Polski będą spełnione.

HOTEL RZYMSKI
Codziennie od godz. 5-ej
HERBATKA
Z KONCERTEM.

Baczność!!
Ślusarnia artyst. i budowlana
Karol Wojciechowski,
Poznań — Łazarz, ul. Głogowska 86
Wykonuję wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące, a mianowicie: wzmocnienia zamków mieszkalnych, składowych i sklepowych, kraty i okiennice żelazne przeciwko kradzieży, reparacje kołowców, maszyn do szycia i t. d. z 5223

Kto jedzie w tych dniach do Berlina i z powrotem?
Zgłosz. do eksp. Kurj. pod z 5099

DZIERŻAWY

Dom z piekarnią
i cokolwiek roli, 8 klm. od Poznania do wydzierżawienia lub kupienia. Zgłosz. do Oręd. pod z5282

Poszukuje się od 1. 4. 1919.
5-6 pokoi
w środku miasta. Zgłosz. uprasza się do eksp. Kurj. pod z5045.

Pokoi umeblowanych
poszukuje się dla przybywających do Poznania oficerów polskich na krótszy i dłuższy czas. Dokładne zgł. z podaniem żądań przyjmuje
Komenda miasta.
Pokój nr. 5. n 1900

Dwie panienki z lepszej rodziny poszukują stancji zaraz lub od 15. 3 1919 najchętniej z używan. fortepianu. Zgł. do eksp. Kurjera pod z528?.

Poszukuje się zaraz
mieszkania o 3—5 pokojach
lub
kupna wili.
Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z5279.

Poszukuję
pensjonatu
dla dziewczynki 18 lat z prowincji tylko tam, gdzie są także rówieśnice. Zgł. do Kurj. pod z5197.

Kupiec poszukuje od 15. 3. 1919.
umebl. pokoju
z elektrycznem światłem o ile możności z osobnem wejściem i z całem utrzym. w centrum miasta. Łask. zgłosz z podan. warunków do eksp. Kurj. Pozn. pod z5251.

Poszukuję celem wydzierżawienia
ubikacji fabrycznych
jasnych, parterowych 300—500 □m. w mieście z prądem elektr. Zgłosz. do eksped. Kurjera pod z 5307.

Poszukuje się dzierżawy lub ewtl. kupna większych
lokali fabrycznych.
Łask. oferty uprasza się do eksped. Kurjera pod z4874.

SPRZEDAŻE

Długie buty mało używane, średnia wielkość na sprzedaż. Remling, z5217 Dolna Wałowa 10 III. piętro.

Dom
piętrowy w Głównie, zamieszkały przez 7 lokatorów, z składem zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do ekspend. Orędownika pod z5271.

Maszyny do pisania
systemu Remington, Underwood i Continental, nowe, używane a nawet zepsute kupuje. Oferty z podaniem numeru i ceny pod z5230 do ekspedycji niniejszego pisma.

Młyn
dotego ca. 400 mórg dobrej ziemi z dobremi zabudow., pańska siedziba, kilka minut od Poznania, żywy i martwy inwentarz zaraz na sprzedaż. Zgłosz. z5291 Poznań O. 1. Skrzynka pocztowa 95.

Kanapa, 2 fotele, stół i. t. d do sprzed. z5262 Ulica Komenjusza nr. 2.

Kanapa, meble, dywany, obrazy, frak z kamizelką, nowy, na smukłą figurę, dobra bielizna stołowa zaraz do sprzedania. Kabisch, ul. Małgorzaty 29. z5256

W małem mieście W. K. Pozn. z powodu śmierci właściciela
oberża,
bardzo korzystnie położona z zajazdem, wielką stajnią i stodołą, przytem 14 mórg roli i 2 mórg łąki, do sprzedania. Zgłosz. do do eksp. nin. pisma pod z5280

Garnitur alaska (lis), kołnierz gronostajowy, kołnierz elk. siłowy, marynarski, para wysokich damskich trzewików lakowych 39. złoty damski zegarek 14 kar. tanio do sprzed. ul. Nast. tronu 31 dom boczny I. ptr. prawo. z529?

2 prawie nowe
elektro-motory,
kwartał w użyciu. wyrób przedwojenny, o sile 10 koni i maszynerje stolarskie z motorem benzolowym i sile 10 koni z transmisjami i centralnem ogrzewaniem tanio na sprzedaż. — Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod z5236.

Gospodarstwo
18 mrg. dobrej ziemi, graniczące z miastem, do sprzedania. Agenci wykl. Zgł. do Kurj. pod z 5275

Kupi się dobrze utrzymane
czarne spodnie w białe paski i
kamizelkę białą lub kolorową. Łask. oferty do eksp. Kurj. Pozn. pod z 5255.

Kamienica
ze składami, w górnej części miasta, w pobl. ulicy Pawła, z powodu wyjazdu do sprzedania. Jako zapłatę przyjmuje się także hipoteki lub gospodarstwo. Oferty do ekspod. Kurj. Pozn. pod z 5250.

Elegancki
pokój męski
(czarny dębowy), kompl. z dywanem i pająkiem do sprzedania. Zgłosz. do eksped. Kurjera Pozn. pod z 5246.

Kuchnie
na sprzedaż. z5039
Stolarnia, ul. Capriwego 11

KUPNA

Kupię n2019
smoking, ubranie surdut. i ubranie sacco
na szczupłą figurę, dobrze utrzymane. Zgłosz. z podaniem ceny uprasza się pod O. B. 151.
Rudolf Mosse, Poznań.

Poszukuje kupna
apteki
przy wpłacie 40—50 tys. marek Uwzględniam tylko zgłoszenia od koleg. posiedzicieli. d 3?
Pluciński, Altberun O/S.

Szafki żelazne, ogniotrwałe, kościelne do wmurow. dost.
Ziętkiewicz & Mincikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8. n120-

Szukam kupna
2 okien wystawn.
używanych, ze szybami, bez żaluzji z drzwiami, żelaznych lub drewn. większą ilość okien skrzynkowych i pojedyńczych drzwi jedno i dwuskrzydłowych. Wielkość okien wystawnych 3,15 do 8,20 mtr. szerokie razem z drzwiami a 3 mtr. wysokie. — Zgł. do eksp. Kurjera pod z5235

L. KAPELA POZNAŃ
WROCŁAWSKA 9
wykonuje
STEMPLE
spiesznie

Polecam się jako
krawcowa domowa
na suknie i kostiumy. Zgłoszenia proszę do eksp. Kurj. pod z5203.

OŻENKI

Wdowa, lat 26, z jednem dzieckiem, posiad. większy młyn parowy, poszuk. inteligentnego
męża
z lepszem wykształceniem, najchętniej młynarza, posiadającego 60 tys. mk. majątku. Zgłoszenia z fotografją uprasza się do eksp. Orędownika pod z 5243.

Młody, przystojny wdowiec, miłego charakteru, na stałej posadzie, z pewn. utrzym., posiadający całkowite umeblowanie i 3 tys. marek gotówki, pragnie się zapoznać z panną lub młodą wdówką celem
ożenku.
Reflektantki posiadające własne przedsiębiorstwo lub odpow. majątek, raczą swe oferty złożyć do eksp. niniejszego pisma pod z5272.

Kupiec, kawaler, 1,70 przystojny, brunet, intelig., posiadający 5000 mk. gotówki, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze
żony.
Panny lub wdówki, od lat 20—30 posiad. własny skład, gospodarstwo lub odpow. gotówkę, zechca łask. z zupełnem zaufaniem swe oferty wraz z fotogr., która się zwraca nadesłać do eksp. Orędownika pod z5016. Rzecz traktuje się honorowo. Anonimy w kosz.

Wszelkie prace siodlarskie i przeróbki przyborów wojskowych
wykonuje z 492?
ST. WEISS, St. Rynek 53-54.

Musztardę
pod gwarancją czystą i ostrą oddaje n 143
B. Wolter, fabryka musztardy
Inowrocław.

W środę, 5. marca o godz. 6. po południu zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, nasz drogi brat, wuj i stryjek ś. p.

ks. prał. Dr. Józef Surzyński

proboszcz kościański.

Eksportacja do Fary odbędzie się w niedzielę, 9. bm. o godz. 1/2 5. po poł., nazajutrz o godz. 10. nabożeństwo i pogrzeb.

W imieniu rodziny w głębokim smutku pogrążony bratanek

d 54 **Dr. Leon Surzyński.**

Dnia 5-go marca r. b., o godz. 6 wieczorem, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami, zamknął powieki, czcigodny nasz proboszcz ś. p.

Ks. prałat Dr. Józef Surzyński.

Był nam wzorem sumiennej i gorliwej pracy kapłańskiej.

Konfratrów prosimy o memento R. i p.

Ks. Bednarkiewicz, Ks. Gramse, Ks. Szukalski, Ks. Dachowski.

Kościan, 6 marca 1919. d 53

Eksportacja do kościoła farnego odbędzie się w niedzielę po południu o godz. 1/2 5. nazajutrz o 10 nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

Dnia 5. marca r. b., o godz. 6 po południu, zakończył żywot doczesny proboszcz kościański ś. p.

Ks. prałat Dr. Józef Surzyński

w 68. roku życia a 40. kapłaństwa.

Osierocona zgonem Jego parafja nasza której przez blizko 25 lat służył gorliwie jako troskliwy ojciec i prawdziwy i ukochany duszpasterz, stoi w nieutulonym żalu pogrążona nad drogiemi zwłokami. — Pamięć Jego trwać będzie wśród nas wiecznie, a Bóg Wszechmogący niech przyjmie Go do Swej chwały.

Dozór kościelny i Reprezentacja parafjalna.

Kościan, dnia 6. marca 1919.

Eksportacja do kościoła farnego odbędzie w niedzielę po południu o godz. pół do 5., nazajutrz o 10. wigilje, msza św. i kondukt, poczem pogrzeb. d54

W środę, 5. marca b. r. o godz. 6. wieczorem zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami ś. p. d55

Ks. prał. Dr. Józef Surzyński

Dyrektor Banku Ludowego w Kościanie.

Zmarły był przez 2 lata prezesem Rady Nadzorczej, a następnie przez 21 lat aż do zgonu Swego członkiem Zarządu Spółki. Pełen poświęcenia dla sprawy, niestrudzony w pracy wzorowy w pełnieniu przejętych obowiązków, żył dla Instytucji, cieszył się jej rozrostem.

Wdzięczną, niegasnącą po Sobie zostawia w Niej pamięć, głęboki żal tych wszystkich, którzy z Nim współpracowali.

Bank Ludowy.

Rada Nadzorcza. **Zarząd.**

Kościan, dnia 6. marca 1919.

Submisja

ogłoszona w numerze 54. Kurjera Poznańskiego

nie odbędzie się. n2031

Administracja garnizonu

Intendantura Etapu Galicji Wschodniej w Przemyślu rozpisuje konkurs na dostawę płótna na bieliznę, lub bielizny gotowej dla żołnierzy i oficerów, mundurów żołnierskich i obuwia. P. T. oferenci zechcą wnieść piśm. oferty p. adr. Intendantury Etapu. Przemyśl ul. Dworskiego 28.

Dnia 5. marca br. zasnęła w Panu, w 79. roku życia, opatrzona św. Sakramentami, ś.p.

z Parczewskich

Marja Cichoszewska.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 8. marca o godz. 2. po poł. z kaplicy św. Józefa wprost na cmentarz.

Msza św. żałobna w poniedziałek o godz. 8. rano w kościele św. Marcina. z5278

Strapiony **syn i rodzina.**

Po długiej i bolesnej chorobie zmarł, opatrzony św. Sakramentami, w środę, dnia 5. bm. o godz. 1. rano mój drogi mąż, nasz najlepszy ojciec, zięć i szwagier ś. p. z5233

Jan Filipowski

w 37. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 3. ze Zakładu św. Józefa.

W głębokim smutku pogrążeni **żona, dzieci i rodzina.**

Dnia 5. marca rozstała się z tym światem opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach w 73. roku życia moja najdroższa żona, matka, siostra i babcia ś. p.

Emilja Tessmann

z domu **Jankiewicz,**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8. marca o godz. 4. z Zakładu św. Józefa na cmentarz św. Wojciecha.

z5325 W ciężkim smutku pogrążeni **mąż, syn, wnuk i siostra.**

Książki szkolne.

Przyroda.

Laski: Podręcznik anatomji człowieka i zwierząt	mk.	4.80
Arct-Golczewska: Podręcznik do nauki botaniki Cz. I/II.	„	9.15
Wermiński: Botanika	„	5.75
Zieliński i Ostaszewski: Botanika	„	5.40
Litauer-Oppenheim: Zoologja	„	3.—
Nusbaum-Hilarowicz: Podręcznik zoologji	„	12.—
— „ — Zoologia dla klas wyższych	„	6.25
Sokolnicka: Kurs elementarny, Cz. I. Zoologja. II. Botanika. Mineralogia Razem	„	5.40
Bert: Kurs elementarny nauk przyrodniczych. Rok I. (Dla dzieci od 7—10 lat)	„	3.—
„ II. (Dla dzieci od 10—12 lat)	„	4.30
n2018 „ III. (Dla dzieci od 12—14 lat)	„	10.30
Boguszewska i Radliński: Patrz dokoła. (Pogadanki przyrodniczo-geograficzne.) Cz. I.	„	3.35
Brzeziński: Krótka nauka o ciałach przyrody martwej i ich własnościach, przemianach i znaczeniu	„	3.60
— „ — Pogadanki z dziedziny przyrody i przemysłu	„	10.—
Heilpern: Początki nauki o przyrodzie	„	4.80
Ledoux: 50 lekcji przygotowawczych z nauk przyrodniczych	„	4.45
Murché: Pogadanki przyrodnicze Rok I.	„	5.30
— „ — Pogadanki przyrodnicze Rok II.	„	5.30

poleca

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

w Poznaniu, św. Marcin 69.

Czas zaopatrzyć się

w NITRAGINĘ

najtańszy i najwygodn. nawóz azotowy.

Butelka hektarowa mk. 15.—
Butelka morgowa mk. 4.—

Tysiące świad. polecające. Prospekty wysyłam na żądanie.

Dr. St. Krzyżankiewicz,

Poznań, ul. Ogrodowa nr. 11.

Potrzebni **nauczyciele** lub **nauczycielki** do nauki książkowości i wiadomości handlowych.

Kupiecka szkoła pryw. Preissa w Poznaniu, ul. Rycerska 29. z5216

Poszukuję do mojej apteki od 1. kwietnia br. bez mieszkania i utrzymania nie egzaminowanego z4978

pana do defektury

wzgl. **receptury.** Uwzględniam tylko pierwszorzędne, zaufane i chętne siły. Upr. of. z odpisem świadectw, których się nie zwraca

M. Dalski, Apteka pod Lwem, Poznań.

Do wielkiego przedsiębiorstwa handlowego potrzebny do biura

inteligentny polak

w wieku do 25 lat. Reflektant musi się łatwo orjentować, być dobrym korespondentem i znać obsługę klijenteli lepszej. Zgłoszenia z pod. pensji, życiorysu i referencji upr. się do Kuriera pod n 1974

Do kantoru naszego potrzebujemy

ucznia

d 49

i prosimy o zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem.

C. Hartwig, Poznań.

Dom. Wieszczyczyn p. Masłowo poszuk. zaraz lub od 1.4.19

rządcy d50

samotnego pod dyspozycją administratora na majątek 1300 mrg. Obecny rządca idzie bronić ojczyzny

---

Pierwszy główny nauczyciel, żonaty, w sile wieku potrzebny od 1. 7. br. do 7-klasowej szkoły ludowej w Kobylinie. Zgłosz. przyjmuje miejscowy proboszcz. d 51

Kobylin, 8 marca 1919.

Dozór katolickiej szkoły.

Zaraz lub od 1. 4. 19 potrzebna samodzielna d 52

gospodyni - kucharka

znająca się na dobrej kuchni, do **Dom. Srebrnagóra,** p. Wapno.

Rutyn. książkowa

biegła w pisaniu na maszynie i w stenografji polskiej i niemieckiej potrzebna na stałą posadę. Zgłosz do ekspedyt. Kurj. Pozn. pod d 41

Desynfektor

praktycznie wyszkolony z dobremi świadectwami potrzebny od 15 bm. w kolejowem mieście powiatowem Kongresówki. Pensja w pierwszym miesiącu 330 mk., w następnych 450 mk. ewtl. wolne mieszkanie. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Kurjera pod z5284

Stebnerka

na parki na stałe zatrudnienie potrzebna zaraz. z5365

Heimrath, św. Marcin nr. 14 III. piętro w podwórzu.

Egz. pielęgniarz chorych i masarzysta, lat 30, pracujący na zachodzie Niemiec długie lata w tym zawodzie poleca się w wszystkich potrzebach. Łask. of. do eksp. Kurj. pod z 068

Sługi

do wszelkiej pracy z gotowaniem oraz sługę wiejską bardzo rzetelną i uczciwą, życzą sobie przyjąć miejsce u księdza poleca z5281

J. Osińska, pośrednicz. miejsc Poznań, ul. Wodna 11 II. piętro

---

Poszukuję z5282

miejsca

w banku jako **woźny,** lub w kasie zabezpieczenia jako **kasjer.** Kaucję mogę stawić. Zgłoszenia upr. **W. Kosienski,** Głogowska 102

Która szlachetność dopomogłaby młodej panience z dobr. talentem do **dalszego wykształcenia się** na skrzypcach? Łaskawe zgłoszenia do eksp. Orędow. pod lit. z 5256

Wszystkich pracodawców

uprasza się usilnie swoje zapotrzebowanie co do sił robotniczych nam podać. **Miejski Urząd Pośr. pracy w Poznaniu,** plac Sapieżyński nr. 9/10 a. n1601 Telefon 1127 i 2784.

Na **Warszawę i Kongresówkę** przyjmę

zastępstwa i zlecenia.

Łaskawe zgłoszenia upr. się do eksp. Kurjera Pozn. pod z5237

Praktykantka dentystyki,

biegła w techn., pragnie się kształcić u lekarza lub technika dentystycznego w praktyce przy pacjentach. Łaskawe zgłosz. uprasza się do eksp. Kurj. p. z5103

Ogrodnik, kawaler, lat 29, dzietny w swoim zawodzie z dobremi świadectwami poszukuje stosownego **miejsca,** gdzieby mógł samodzielnie pracować. Łaskawe zgłoszenia uprasza z5265

Józef Marciniak, Gniezno, ulica Horna nr. 17.

Inteligentna Polka

lat 28, poszukuje

posady

w biurze lub samodzielnej ekspedjentki. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje eksped. Kurjera Poznańskiego pod literą z5263.

Kasjer - sekretarz

dominjalny, kawaler, lat 25, obeznany z korespondencją w języku polskim i niemieckim, prowadzący książkowość handlową i gospodarczą, oraz wszelkie sprawy sołeckie, poszukuje **posady** zaraz lub 1 4. r. b. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do eksped. Kurjera pod z5167

Młoda polka szuka od 1. IV. lub później **miejsca** kierowniczki filji składu cygar lub cukierk. ewtl. ze sprzed. gazet. Kaucja do dysp. Zgł. do K. pod z 4994

Młody człowiek, zapoznawszy się podczas wojny z stosunkami Turcji, Francji i Rosji, poszukuje stosownej **posady** w firmie towarów spożywczych. Zgł. do K. pod z 5069

Wielka Sala Apollo

Piekary 17. Rycerska 15.

Od 7. do 11. marca włącznie.

Dotąd w Poznaniu niewidziane!

Jedyne najznakomitsze filmy polsko-francuskie, specjalnie przysłane z Paryża przez Komitet Francusko-Polski.

Generał Haller

Wojska Polskie we Francji we walce o niepodległość.

(Orygin. zajęcie kinemat. francuskiego sztabu generalnego)

1. Generał Haller obejmuje dowództwo wojsk polskich.
2. Przysięga Hallera w obecności Poincarégo, Clemenceau, Focha, Pétaina i innych.
3. Przegląd 1-go pułku strzelców polskich.
4. Prezydent Poincaré wręcza sztandary wojskom polskim.
5. Haller przemawia przed pomnikiem Stanisława Leszczyńskiego w Nancy.
6. Komitet Narodowy w Paryżu (hr. Zamojski, R. Dmowski, W. Mickiewicz). z5297

ZWYCIĘZCY

Najciekawsze epizody wielkich krwawych bitew. Francuska piechota, artylerja, tanki. Wojska amerykańskie. Wyzwolenie ujarzmionej ludności i wielkie uroczystości w Alzacji i Lotaryngji na cześć Matki-Francji. Entuzjastyczne powitanie wojsk francuskich w Strassburgu i Metzu.

Wielka misja Koalicji

w Poznaniu, dnia 1. i 2. bm.

Przedsiębiorca z 35 do 40 ludźmi z Królestwa Polsk. poszuk. na r. 1919 **miejsca** na folwark do prac rolnych. Za pośrednictwo 15 mk. nagrody. Zgłosz. do eksped. Kurj. Pozn. pod z 5023.

Starostwo witkowskie, zaangażuje d 18

ogrodnika

powiatowego od 1. kwietnia r. b. Tylko jak najlepsze siły fachowe mogą być uwzględnione.

Przewodniczący wydziału powiat. **Mukułowski.**

Pragnę przyjąć

posadę

numerowego

w Poznaniu. Wykwalifikowany jestem w hotelu jako numerowy. Pracowałem w Grand-Hotelu w Łodzi. Władam trzema językami. Łask. zgłosz. do Kurj. Poz. pod z 5253

Pisarz

początkujący, który kończy kursy handlowe i książkowości rolniczej i szuka **posady** od 1 kwietnia lub później, najchętniej w biurze urzędowem. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Kurjera Poznańsk. pod lit. z5258.

Dzielna strojarka

biegła w ekspedycji, potrzebna zaraz. Zgł. z odp. świadectw. i podaniem pensji uprasza z5277

Emma Joseph, Pniewy.

Dwa dobre stare cze'a, z tego jedno 3/4, **2 dobre gitary i kilka smyczków do skrzypiec** tanio do sprzedania. **Albert Heckel** z5018 ul. Teatralna 5, wysoki parter.

SPRZEDAŻE

Licytacja.

Parcela około 100 mórg wielka, położona przed Warszawską bramą przy strzelnicy wojskowej i drodze do Antonina, ma być najwięcej dającemu wydzierżawiona.

Termin licytacyjny odbędzie się w piatek, dnia 14. marca o godz. 12. w połud. w Administracji garnizonowej ulica Ludwiki 4. II. piętro pokój nr. 9. Tam można się też bliższych szczegółów dowiedzieć. n2032

Administracja garnizonu. **Radzimski.**

Drzewo opałowe w metrach i drobne w koszach, **brzozowe, olszowe i sosnowe** sprzedaję codziennie. Na życzenie przysyłam w dom. d42

Adam Kaatz skład drzewa, ul. Gorzka. Telef. 2665.

Dla nowo budującej się **cegielni w Królestwie** potrzeba

różnych maszyn ceglarskich

jak: **gniotownik** (Kollergang) na produkcję dziennie 15—20 tys. sztuk cegły, **prasy ślimakowej z walcami, prasy do wyrobu dachówek tłoczonych i ciągnionych, elewatorów, wind, wagoników** i ca: **6. klm. kolejki do toru 500 lub 600 mm.** Maszyny wszystkie mogą być używane lecz w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny uprasza się do ekspedycji niniejszego pisma pod z5227

Sprzedam zaraz

skład cukrów

z b. ł. urządzeniem, zapasem kartonów, bonbonier itd. Zgłoszenia uprasza się do eksped. Kuriera pod z 5248.

Handel win stara i bardzo dobrze prosperująca firma jest do przejęcia pod korzystn. warunkami. Zgłosz. do eksp. Kuriera pod z5156.

---

2 łóżka z materacami, kanapa pluszowa czerwona, umywalka z marmurową płytą, stoliki nocne, bufet, kredens, krzesełka, szyfonierka, lustro złocone salonowe, krzesło na biegunach, małe stoliki, stół do kwiatów do sprzedania. UL. LUDWIKI 4. part. lewo.

Teatr kinematograficzny

we Wronkach (w Ks. Poznańskiem), miasto z polskim garnizonem, bez konkurencji, jest zaraz z całkowitem urządzeniem, aparatem i fortepjanem korzystnie na sprzedaż. Reflektanci zechcą się tylko osobiście zgłosić. Pism. zapytań nie uwzględnia się. z4969

H. DANIEL, elektrotechnik Wronki (Wronke). Tel. 28.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.